

Moje refleksje n/t protestu RON

Ogólnopolski strajk osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów trwa już ponad miesiąc. Jest on opisywany przez media światowe, które zaczęły się nim interesować od wizyty byłego prezydenta, Lecha Wałęsy. Ze świata zaczynają płynąć głosy oburzenia odnośnie tego, jak źle są traktowane osoby blokujące Sejm. Wśród wielu komentatorów i komentatorek pojawiają się analogie do strajków ruchu Solidarność.

Ówczesnej władzy były nie w smak strajki w roku 1980., które doprowadziły do powstania ruchu Solidarność, który w konsekwencji obalił system komunistyczny. Dekada Edwarda Gierka była taka świetna według PZPR, że nie spodziewali się oni ruchów społecznych. Społeczeństwo dzięki odprężeniu ekipy Gierka poznało życie w państwach zachodnich. Społeczeństwo, świadome jak żyje się w innych państwach, zaczęło wysuwać żądania zmian, które doprowadziły do upadku systemu.

Dziś mamy o wiele bardziej złożoną sytuację społeczno-polityczną niż w latach '70 czy '80. Rządzący o skłonnościach autorytarnych, podobnie jak w okresie PRL, zachwalają tzw. cud gospodarczy. Mówią, że wzrosły wynagrodzenia, a program 500+ na dziecko podnosi jakość życia. Okazuje się, że nie jest to jest prawdziwy obraz sytuacji społeczno-gospodarczej, z którym byłyby w stanie się pogodzić osoby z niepełnosprawnościami i ich opiekunowie, gdyż przez lata pomijały ich kolejne rządy po roku 1989.

Ponad miesięczna okupacja Sejmu dokonała przełomu w rozumieniu, kim są osoby z niepełnosprawnościami. Przez lata media kreowały ich fałszywy wizerunek. Z jednej strony prezentowano wizerunek wspaniałego super bohatera: sportowca, a z drugiej strony osobę poszkodowaną przez los. Teraz osoby z niepełnosprawnościami pokazały się jako zwykli ludzie, którzy pełnią te same funkcje i role społeczne co osoby pełnosprawne.

Bardzo znaczące jest to, że postulaty tych osób i ich opiekunów zostały wsparte przez środowiska feministyczne. To niestety na kobiety spada ciężar opieki nad osobami z różnymi niepełnosprawnościami. Wielu ojców porzuca dzieci z niepełnosprawnościami i matki muszą opiekować się często już dorosłą osobą z niepełnosprawnością, gdyż państwo w imię zasad neoliberalizmu wyrzekło się wsparcia wobec tej grupy osób.

W społeczeństwie, które z jednej strony jest otwarte na świat, korzystające z tego co daje globalizacja i postęp cywilizacyjny, a z drugiej strony będące pod wpływem tendencji autokratycznych mówiących, że świat takich wartości jak różnorodność społeczna jest zły, gdyż narusza porządek ustalony przez wielowiekową tradycję; w społeczeństwie tym zachodzą teraz zmiany mentalne, np. rozpowszechnia się przekonanie, że osoby z niepełnosprawnościami obok innych grup mogą stanowić ogromny potencjał, który jest motorem zachodniego świata, do którego mocno przynależymy dzięki członkostwu w UE czy NATO. O to walczyliśmy w okresie Solidarność.

Trzeba pamiętać, że społeczeństwo jest ogromnie podzielone, podobnie jak w okresie Solidarność, na tych którzy wspierają strajk, jak i zwolenników władzy, którzy podobnie jak wtedy podważają słuszność protestów odwołując się do przemocy, gdyż przemocą jest to, że panowie Jakub i Adrian nie mogą wychodzić na zewnątrz budynku polskiego parlamentu. Nawoływania do wyrzucenia strajkujących nasuwają skojarzenia z represjami wobec działaczy Solidarność.

Właśnie ci działacze wraz z ogólnopolskim strajkiem kobiet i zwolennikami udzielają wsparcia protestującym w różnej formie. Mimo tworzonych przeszkód, jakie spotkały Wandę Traczyk-Stawską czy Janinę Ochojską, wsparcie trwa i zaczyna mieć wymiar międzynarodowy.

Do akcji wkroczył też były prezydent Lech Wałęsa, pierwszy przywódca Solidarność. Swoją obecnością spowodował, że strajkiem osób z niepełnosprawnościami i opiekunów zaczęła się interesować międzynarodowa opinia publiczna, co jest bardzo niewygodne dla ekipy rządzącej, która podsycza negatywne nastroje wobec protestujących. Wałęsa odwołał się do walki z komunistami podczas rozmowy z protestującymi, co stanowi silne wsparcie dla osób przebywających w parlamencie, gdyż jest to głos człowieka, który realnie obalił władzę szkodzącą społeczeństwu. Co

prawda nie został w sejmie, lecz zapowiedział, że do strajkujących wróci.

Wizyta Wałęsy została przedstawiona w mediach światowych, co może psuć wizerunek rządu w świecie przed zgromadzeniem NATO. Ważne jest teraz dla strajkujących, żeby wsparcie dalej trwało, gdyż tematem strajku społeczeństwo przestanie się interesować. By do tego nie dopuścić trzeba w dalszym ciągu ten temat poruszać, ponieważ opiekunowie walczą o to, co jest normą w świecie zachodnim, do którego cały czas zdążamy będąc w UE czy NATO. Jeżeli ten temat będzie w dalszym ciągu przedstawiany, to opinia publiczna wymusi realizację wszystkich postulatów protestujących.